

POLSKIE TOWARZYSTWO ORIENTALISTYCZNE

PRZEGLĄD ORIENTALISTYCZNY

Kwartalnik



Nr 3(35)

WARSZAWA

1960

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

- Alessio Bombaci, *Wykopaliska włoskiej ekspedycji archeologicznej w Afganistanie* 265
Witold Tyloch, *Odkrycia nad Morzem Martwym po dwunastu latach* 281
*
Franciszek Machalski, Jadwiga Wachal, *Sadeh — irańskie święto ognia* 303

UTWORY LITERACKIE

- Legenda o potopie — według eposu o Gilgamešu* (z akadyjskiego przełożyła Krystyna Łyczkowska) 317
Akutagawa Ryūnosuke, *Bisei czeka...* (z japońskiego przełożył Mikołaj Melanowicz) 325
Ze współczesnej poezji tureckiej (z tureckiego przełożyła Małgorzata Łabęcka-Koecherowa) 329

MATERIAŁY I NOTATKI

- Albertyna Szczudłowska, *Budowa nowej tamy assuańskiej i ochrona zabytków Nubii* 335
Zofia Piedos, *Najnowsze ekspozycje i nabytki z dziedziny sztuki orientalnej w Polsce* 338
Teresa Nagrodzka, *Nowe prace UNESCO na polu upowszechnienia wartości kulturalnych Wschodu* 340

RECENZJE

- Z KSIĄŻEK
Tadeusz Mańkowski, *Orient w polskiej kulturze artystycznej* (Zofia Kessler) 343
Tadeusz Mańkowski, *Sztuka islamu* (Teresa Augustynowicz-Ciecierska) 345
Firdausi. Zól a Rūdābe (Franciszek Machalski) 345
Sadek Hedajat. Bio-bibliograficzny ukazatel (Franciszek Machalski) 346
Kurdskije skazki (Franciszek Machalski) 347
Z CZASOPISM 347
NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE 349

KRONIKA

- Z ruchu naukowego na polu orientalistyki
XVI Zjazd Orientalistów Polskich 355
Wyjazdy zagraniczne polskich orientalistów 355

Jestem głodny, głodny — zrozum, czarna ziemi.
Nie można ukryć głodu.

W łapczywych górach śpi północny wiatr
Snem wilków i ptaków kołysany.
Pełzną gwiazdy, ociekające tłuszczem
Będą karmiły ciemności.

W łapczywych górach śpi północny wiatr.
Nie można uśpić głodu.

Na naszych twarzach biały głód, czarny głód,
Zgłodniała równina, stok góry.
Nie padał deszcz, spopielwały zasiewy.
Za co każe nas niebo?

Na naszych twarzach biały głód, czarny głód.
Nie można przeżyć głodu.

ORHAN VELİ KANIK

WYGNANIE

I

Ze swego okna patrząc nad dachami
ogłądał moło i port.
Dzwony dzwoniły na wieżach kościoła
dzwoniły przez cały dzień.
Od czasu do czasu słyszał gwizd pociągu
leżąc w łóżku,
nocą.
Wreszcie pokochał dziewczynę
z domu na vis à vis.
A jednak
musiał wyjechać.
Mieszka w innym mieście.

II

Teraz przez okna
topole nad brzegiem kanału.
We dnie deszcze,

w nocy księżyc wschodzi,
rynek i kramy na vis à vis.
On
myśli tylko:
droga... pieniądze... list...

OKTAY RİFAT

Z CYKLU: BRATERSKA MOGIŁA

II

Aby się łatwiej dostać do mego pokoju
bliscy przychodzą w postaci umarłych.
Przyglądam się bratu, przyglądam stryjowi,
patrzę na polskiego sierżanta, a on
od razu zaczyna rozmowę:
„Miałem córeczkę, pięć lat...
Dziś nie żyjemy oboje.
Ale nudzi się tutaj dziewczyna;
w Warszawie zapomniała rękę,
nie może bawić się w serso”.

V. BARIŞ

*
* *

Wczoraj zbudziłem się w nocy, dochodziła trzecia.
Zapalam lampę przy łóżku.
Snem twardym śpi moja żona
obok niej synek

odkryty, kołderka na ziemi

Podniosłem, otulam, patrzę:
Na czole siniak, niecnoty pieczęć
Ucho zaczerwienione
Mój syn.
Rzęsy mu trochę urosły.